× Akta sporne z r. 1776.

od Bartoszewicza

1/8 89 1889. III. 149.

8 rtlr.



Numerus currens	Litera S.	Artes.	Leipzig Sturm und Koppe	Forma	Armarium	Forulus	Series
	Stade. F	Vom Musikalisch-Schönen. Mit Bezug auf Dr. E. Hanslick's gleichnamige Schrift. Inauguraldissertation	stron: 54 –	8.			

Treść voluminu VIII.

19

18

po 1772 ?

Wdowa z osieroconym Potomstwem Kaleńkiewiczowie Strażnikowa y Strażnikowicz: Grodzieńscy.
Przeciw Gzowskim w Sprawie delacyi y Kalenkiewiczem Gzowskiey Synowi: daią przekonania ku zyskaniu tych skutkow u Sądu.

1mo. Iżby był Dekret approbowany, względem uznan[ia] winy, y ukarania za śmierć zabitey Scypionowny, żeby tenże Dekret [ja]ko niedostateczney był poprawiony głowszczyznie y dalszych za appellowanych punkt[a]ch.
2do. Zeby o dział y pretensye, z powodu nieletności na tenczas Bern[ar]da Kalenkiewicza sprawa niesądzona w Ziemstwie była odesłana, do Ziemstwa na rozsądzenie.
3tio. Zeby Gzowscy winami appellacyinemi byli skarani.
4to. Zeby Powrocenie wydatków przed Ziemskim Dekretem y potym łożonych było Kalenkiewiczom na Gzowskich powinnym uznane y w dwudziestu tysiącach przysądzone.

Przeświadczenia do pierwszego skutku.

Miałby być głos nad to krótki, w m[a]teryi gdzie odięte ręką jednego drugiemu życie, woła na mężobóycę o pomstę; gdzie z [p]raw ludzkości. Religii, y Ustaw cywilnych krew wylana nieinaczey tylko podobną występkowi karą, być nadgrodzona może, gdzie z[a]bóystwo wydatne, zabóyca nieukryty, a Sąd do posłuszeństwa Prawom obowiązany politowanie czuje tylko, a sprawiedliwość wykonywa.

Szczęśliwsze iest w prawdzie zdarzenie bronić spotwarzona niewinność, niżli winne utraty oskarżać życie, miley nad obwinioną litować się cnotą, niżeli srosności występku proporcyonalną obmyślać karę, niemożna jednak nie porownać zaletę jednego który cnotę kocha, y drugiego co się występkiem brzydzi tamtego że dobre, chwali, tego że złemu przygania, pierwszego że niewinność ukrzywdzoną nadgradza drugiego że winę karze.

Są to przymioty iedneyże Sprawiedliwości, a taż sama niema nad występkiem miłosierdzia, która się nad prześladowaną lituje niewinnością.

Odbierać życie zdaje się być okropne dzieło, lecz zachowywać te które przez zatratę cudzego być zatraconym zasłużyło, nie iest mnieyszą nieprzyzwoitością, niech żyć przestaje przez sprawiedliwość, który żył niesłusznie na to żeby był mężobóycą, y który nieprzepuściwszy jednego życiu, gdyby żyć miał, wielu śmiercią groziłby.

Przypadek niechętnego, a obrona przymuszonego zabóyce od utraty życia, lecz przecież nie od kary uwalnia, zaś rozmyślne mężobóystwo nieinaczey chyba utratą własnego, cudze nadgradza życie.

Ta to iest Sprawa którą sądowi obustronne w pierwszych głosach dały poznać doniesienia, nieżyie Scypionowna w przyśpieszoney gwałtem godzinie z życia wyzuta, iey życiem zasłoniło przeznaczenie życie zeszłego Kalenkiewicza Strażnika którego rozmyślny mężobóyca Gzowski kilkakroć napirał się a którego opatrzność od strzałow broniła.

Już są wiadome powody któremi zeszły Strażnik Grodzieński w oboiętnych umysłach, na pochwałę, a w złośliwym sercu Gzowskiego aż na ten stopień nienawiści zarobił, że szukał on życia iego, póty, póki niezasłużył na śmierć.

A Stra-

W. Zalęski Czesn[ik] Grod[zieński]

Strażnik był bratem rodzonym Bernarda Kalenkiewicza, y był mocą przyrodzonego przywiązania intereſſowany dobrem krwi swojey, dokładał ſię do wſzelkich pomocy (jak to Produkt dał widzieć) a kiedy ieſzcze żył obu braci Oyciec Konſtanry Kalenkiewicz, miło było Strażnikowi wſpierać właſnością niedoſtatki brata Bernarda.

Nieżałował on utrat swoich żeby był bratu dogodnym dzieiił ſię z nim pożytkami których mu Oyciec dopuſzczał niedozwalaiąc ich Bernardowi, imieniem y uczynnościami dowodził tych poruſzeń które zwykła sprawować dobra natura na sercach rodzeńſtwa, dzieła jego wyraźniey niżli przyrodzenie pokazywały Bernardowi Jozefa Bratem.

Nieſkończył tey chwalebney pomiędzy familią iedności y w ten czas Jozef kiedy śmierć Konſtantego Oyca oſierociła synow, a zoſtawiła braciom Prawo do pozoſtałych dziedzictw, niewpadła zayzdrość, y niewprowadziła po między rodzeńſtwo chciwości przyzwyczajoney z iednego gromadnego Domu, prez różnice czyniąc wiele ſłabych domkow, przeſtawał na umiarkowaniu a Zancewicze mnieyſze miał za doſtateczną do czaſu poſſeſſyą ile kiedy iey niedoſtatki w polach, łąkach, mlewach &c. Tereſzki przez Bernarda trzymane wspierały.

Żyli czas pewny tak, jak przyſtało na dwu rodzonych braci brzydzących ſię roſtropnie kłótnią żadnego rodzaju ludzi niezdobiącą; lecz ſzkodliwa społeczności między złym y dobrym emulacya, dała doswiadczyć tey przykrości Strażnikowi ktorey on nieznał, póki niewſzedł w Dom ich złośliwy z cudzey krzywdy własnych ſzukaiący pożytkow przyiaciel.

Słaby był Bernard Kalenkiewicz, a Gzowſki wziąwſzy imie domownika, pod pretextem użyteczności wdał ſię do rządu, odtąd iuż niebyło tey słodkiey ſpokoyności, która Strażnikowi czyniła ukontentowanie że w kochanym bracie miał dobrego sąſiada, potracił te wygody które między bracią umowa od Tereſzek Zancewiczom naznaczyła, poſtrzegł odięte pożytki które będąc zbytecznemi z Tereſzek, na zaſtąpienie niedoſtatkow Zancewickich należały, y częſte zdarzenia w krzywdach y przykrościach, dały mu uczuć dwojakie nieſzczęścia, które znoſił widząc słabego brata, y prześladowanego cudzą ręką ſiebie.

Cierpliwość była śrzodkiem do przeſzkodzenia żeby obrażany wielorakiemi spoſobami, nieprzedſię brał ſkarg y żalow otwartych, lub rownie śmiałego jak był krzywdzony krzywdy dopomnienia ſię, uwagi też na zdrowie Brata przez irrytacyą bardziey być osłabionym mogącego, y na te przyſtoyność do ktorey ſię w zgodzie przyzwyczaił, dopomagały do zachowania cierpliwości, a ta im była ſkromnioyſzą, tym dotkliwſze czynił dokuczenia Gzowſki.

Gzowſka dziſieyſza, przed tym bratowa Strażnika poczytywała być to swoją korzyścią co widziała krzywdą mężowego brata, a miała dla Gzowſkiego więcey ſzacunku niżli ſkromność mowić pozwala, y niżli myślić by ſię godziło gdyby Teſtymoniow, examinow, y wielorakich w piſmach y dziełach świadectw użyć y czytać przed Sądem nie kazała potrzeba; *więc widzieć*

1757. Liſty Pomarnackiego; examen Waſilewſkiego, y Toſtimonium sąſiadow y liſt Jelca w Roku 1760.

Gdyby kto o wierności tych świadectw chciał wątpić, przekonałby ſię muſiał wglądając, że Gzowſki, który za życia Bernarda Kalenkiewicza ſtał ſię Domu Jego mieſzkańcem, ten nieodſtąpił oſoby y pożytków Kalenkiewiczowey póty, póki oboie niewzięły iego własności Imion; cokolwiek więc czynił przedtym pod tytułem intereſſu Kalenkiewiczow niebył iuż niewiadomym że czas da mu z tego zyſkować co na imie Kalenkiewiczow przywłaſzczał.

Sła-

Słabość Bernarda niedopuszczała ani poznawać ani mieć sobie przełożonemi nieprzyzwoitości dom iego ogarnywaiących, bolały Jozefa Kalenkiewicza iemu zadane krzywdy, lecz więcey niepożyteczność domu Braterskiego y przewidziane nieszczęśliwości po śmierci Bernarda spłynąć maiące na iego potomka, mniey więc był o siebie, iak o swoie rodzeństwo troskliwy.

A to też sprowadziło na niego nienawiść która niechciała być uspokoioną chyba wylewaiąc krew y wydzieraiąc życie temu, który niemogł y niebył powinien oboiętnym okiem poglądać na uszczerbek familii swoiey.

Gzowski iak już wiadomo zapisy od Bernarda żenie, testament, y supplement, za taiemne złości Gzowskiemu nadgradzaiący sprokurował, oryginały swoią ręką pisał, y one potaił. wdział na nie powierzchowność nieprawney w przyznaniu ważności, a czyniąc to wszystko siebie w osobie Kalenkiewiczowey prowidował, y sobie przyszłe gotował korzyści.

Stryi Józef Kalenkiewicz na ucisk nieszczęśliwego bez lat, bez siły, y rady bratanka patrzący, mogłże tey się dopuścić niegodziwości żeby się niewdał wprzeszkodzenie jego utracie, y wratunek jego niepomyślności? a chociaż był pewnym że złe serce nie zaspi zemsty, nie przeto jednak mogł się na milczenie dispensować, y niestać się strożem własności sierociey gdy krew z prawa przyrodzonego ponim wyciągała ratunku.

To więc było pobudką że gdy Gzowski z owdowiałą naten czas żoną swoią zbywszy się przez śmierc dziedzica domu, nie o zwłokach jego ale oswoich czyniąc staranie korzyściach przywłaszczony maiątetek jeden Jelcowi oddał. drugi wywozić przygotował Mikołay przez Jozefa Kalenkiewicza wysłany miał ikomissw skromnym obeyściu się temu przeszkodzić postępkowi.

Wzięto to za gwałt, y zażyto zwykłego występkom sposobu, a uprzedzaiąc skargą zawodzić usiłowano opinie, y wdawać umysły wbłędne rozumienie słuszność Strażnika niesprawiedliwością sądzące.

Wtenczas kjedy przystało żeby dobra żona osieroconą siebie widząc Chrześciańskia dla zmarłego męża sposobiła obrządki, ta radom Gzowskiego posłuszna dom opuściwszy, rozsiewała narzekania że jey niedopuszczono pustoszyć, y cudzych rostrwaniać własności, ta szukała y zażywała zabaw, które (jak wierzyć wyznaniom trzeba) nietylko pogrzebowym, ale weselnym nie są przystoyne czasom, ta postępkami dowodziła że albo jey życie męża nie interessowało, albo było nieznośne y przeto śmierć nie żałosna.

Pozwani do Grodna Gzowscy stawać niechcieli y wzdać się dopuścili, *widziany już Dekret*, wniesiono w Trybunale o opiekę nad małoletnim Kalenkiewiczem, a Dekret Stryja, y do protekcyi Massalskiego Podskarbiego Nadwornego naznaczył, celem uskutecznienia tego Dekretu intromissya zaszła y niemogł już daley Strażnik nieprawnym być nazywany possessorem jak nim nigdy niebył, bo prawo urodzenia wydawszy go Stryiem bratanka swego wydało opiekunem nad jego sierostwem, y tak przyznaje statut.

Kondemnowali potym Gzowscy dwakroć podstępnie w Trybunale Strażnikow, aż za nastąpieniem Dekretu inkwizycyinego cum reinductione, nabrali występni więcey śmiałości, y lubo Dekret sądząc reindukcyą za expulsyą niekarał prawu nieprzekonaniu dość czyniąc które absq; cognitione jurium reindukować każe, przecież podchlebne Gzowskich o pomyślnosci swojey rozumienia zostawiły ich mniey względnemi na strzeżenie się dalszych nieprzyzwoitości, ciągnął się proceder w Trbnle, a

nowe wiolencye ſtały ſię powodem Strażnikowi do pozwania Gzowſkich do Grodu Wołkowyſk: gdzie kondemnowali ſię 1759. 7bra 7. Dekret y świadectwa exekucyi.

Powtarzali znowu Gzowſcy gwałty, a Urzędowe na to żalenie ſię oſtrzyły złość Gzowſkiego, maiąc hamować jego wyſtępne rezolucye rezokwuje, nie lękano ſię upewnić już przez Woźnego że Gzowſki niewątpliwie zabije Strażnika, oczym oſtrzeżony *w Ru 1762. Julii 22: liſt zaręczny wziął Strażnik od Trbłu przy Dekrecie za wnieſ nidm czytać.*

Nie była mu pomocna ta pilność tylko na poruſzenie Gzowſkiego do niecierpliwſzey nienawiści którą exekwując nowe z uroczyſk poczynił expulſye wizyą wyświadczone: *którą czytać Ru 162 Auguſta 5.*

Po których miał już zawſze Gzowſki przygotowane pomoce do uczynienia ſkutecznemi tych pogróżek które ogłaſzał na odjęcie życia Strażnikowi, wydał też przypadek nieſzczęśliwy potrzebę Strażnikom do wyjechania zdomu dla odwiedzenia drugiego Folwarku, był w drodze, y że w drodze nie nazaładzce, lub w przygotowanym ſzukać Gzowſkiego umyśle ſam to wyświadcza Gzowſki na karcie pierwſzey arkuſza piątego w punkcie, *Quo per acto czytać.*

W drodze będącemu (o czym już Sąd wątpić z wyznania Gzowſkiego niemoże) zajechał Strażnikowi zſam lią w pojeździe jadącemu Gzowſki konno, a zatym nie dla inney potrzeby tylko dla ſkuteczności pochwałek, ani też kł dzie przyczyncy ſwego na gościniec wyjazdu, bo inney procz chęci ſpotkania Strażnika, y uczynienia ſwojey nienawiści nałytu niemiał; ſtrzelenie jego było zaraz tłumaczem intencyi dla której ſpotykał, a ſkutkiem ſtrzelenia było zabicie Scypionowny, ciało z pułkretka wypadłe nauczyło ſpoſobu chronienia ſię przed mężoboycą od śmierci Strażnika, który wypadł podobnież oſzukuiąc opinią Gzowſkiego żeby rozumiał że wykonał co myślił, nadał ſię ten dekret, lecz niedługo exekwować go dopuściła myśl przeſtraſzona, albo obrać rady, albo obraney wykonać nieumiejąca, pośpiech do ucieczki, wrocił był śmierć Strażnikowi raz uniknięta bo zwrócił z ocznegoGzowſkiego na uczynienie prawdziwie zabitym tego, który ſię nim udał, a który był celem nienawiści nieinaczey tylko śmiercią nienawidzianego być uſpokojoną mogącey.

Drżące ręce Strażnika brały broń na ubeſpieczenie życia, lecz nie jeſt ſpoſobny życie odebrać, komu śmierć bliſka odjeła ſiły, ſtrzelił na obronę, lecz chybił dawizy ſię zawziętości na wolą, a opatrzności na zachowanie ſiebie, ta go od dwukrotnego wyſtrzelenia przez udanie ſię zabitym obroniła od śmierci; odjechał Gzowſki, a gdy już widzieć niemogł, w ten czas zwrócili Strażnikowie do domu.

Trwożył w ſtępek mężoboyce, y jeſzcze niegoniony uciekał przecież wnętrznym uczuciem że wart pomſty przekonywany.

Prezentacya ciała o zabóyſtwie, a areizt o ucieczce która jeſt towarzyſzem zbrodni przeświadczają *1762. Aug: 12 widzieć.*

Pewne ze wſzyſtkich powierzchownych świadectw, pewne być muſi y z Inkwizycyi zabóyſtwo więc podług Konſt: 1510. 1511. 1588. fol: 1216. podług Statutu wisowayca ſprawiedliwie ukarany Dekretem Ziemſkim ma już dać przykład pokuty, za zgorſzenie wyſtępkiem.

Niegodzi ſię bowiem przewlekać k ry za zbrodnie, y prawo wyciąga w Konſtyt 1588. żeby niebyły oddalane krwi wylaney dochodzenia: śmierć zabitey Scypionowny śmierci zaboycy na reſtytucyą od lat dwunaſtu już czeka, a żyje ten którego tak dawno życia niegodzien, żyie na przewleczenie nieſzczęśliwości tych, których natura do konwinkowania jego zawołała wſzy, wdała ich w potrzebę długim procederem z właſnego na wydatki wyzuć ſię maiątku, widzi Sąd Wdowę y nieſzczęśliwe zeſzłego

Stra-

Strażnika sieroty przyprowadzone do ubóstwa życiem tego, którego życia niegodnym przekonywać wziął Strażnik za powinność.

Zyie, y niezapiera się, że zaboyca, wyznaie że Strażnik zeszły był w drodze, że jechał z Familią więc wyznaie że nieiechał na kryminał, bo nietakie bierze przygotowania kto iedzie zabiiać, niebierze niedołężney społeczności, ale równie z sobą zuchwałych towarzyszow, nie tych którzy byli tylko zabitemi, ale którzy zabiiać mogą.

Wyznaie osobie że iechał konno y że na drodze spotykał Strażnika, niezapiera że był uzbroiony, że po nieszczęśliwym spotkaniu do Tereszek powrócił zkąd był wyjechał, a za tym wyznaie, że po to wyieżdżał żeby spotkał, y po to spotykał żeby zabił.

Oskarżaiąc zeszłego Strażnika o zabóystwo, a wymawiaiąc siebie, przyznaie się iednak do przyczyny mężoboyca a skutki tylko pomylnemu Strażnika strzeleniu przypisuie gdy mówi: że Strażnik mierzył do niego, a przypadkiem Scypionowny trafił.

Wydał to pierwey że Strażnik w poieździe z Familią jadąc nieiechał na kryminał, a lubo w broń był opatrzony, nie przeto iednak chciał być zabòyцą, lecz chciał włáne któremu groził odięciem Gzowski ubeśpieczyć życie.

Wydał y to, że on Strażnika spotkał y że spotkanie jego dało przyczynę wysiadać z kolaski y brać broń Strażnikowi, jako zaś y niespotkać y niedać do obrony okazyi Kalenkiewiczowi od Gzowskiego dependowało, tak gdy to oboie uczynił y tego się niewypiera, za tym się sam zeznaje do mężoboystwa, y z własnego sądu winnym się śmierci pokazuie, nie o przypadek bowiem który strzeleniu Kalenkiewicza przypisuiąc Gzowski zabóystwo Scypionowny chce mieć nieukarane, ale o rozmyślną na odięcie cudzego życia determinacyą idzie, te wyświadcza na siebie Gzowski że spotkał, że confl ctum sprawił, a zatym był w broń opatrzony y że Kalenkiewicz niewstanie do kryminału przygotowanym, ale w potrzebney zostawał w tenczas podróży, kiedy nieszczęśliwy między zabòycą życia cudzego szukaiącym, a przymuszonym do obrony podróżnym sprawił śmierć Scypionownie conflictus. *Czytać o wyznaniach de conflictu produkt Gzowskiego na arkuszu ostanim na facietie pierwszey.*

Ma tedy Sąd niewyparty kryminał, nieutajonego zabòycę, y widzi zwłoki zabitey Scipionowny którey krew lubo lat kilk naście krzepnie, nie przestaje iednak o sprawiedliwą u Sądu dopominać się pomstę.

Cóż? potrzebować można do jasności sprawy nad włáne tego wyznania który po mimo starania swoje ukryć na siebie wyznania występku niezdoła, miesza go wnętrzne przeświadczenie, a gdzie się stara ochronić winne karze życie, tam się sam dłużnym śmierci wyświadcza.

Tać to jest naywykładnieysza inkwizycya która wszelką wątpliwość oświecić zdolna, a przez którą Gzowski sobie przyczynę w poruszeniu conflictus, przypadkowi skutek śmierci Scipionowny naznacza, Artykuł 11. Rozdz: 11. karę przyczynie nie skutkowi przypisuje, kto świecę zgasił, nie kto ranił, ma być za rany sądzony, kto był przyczyną śmierci, nie kto śmierć zadał, ten ma życie utracać; *czytać Prawo*

Choćby więc potwarney Gzowskiego a przyzwoitey występnym usłuchać wymówki, y pomylnemu Kalenkiewicza śmierć zabitey Panny przypisać strzeleniu, przecież ten skutek winnym uznać trzeba przyczynie, do którey zeznawszy się Gzowski, zeznał się do winy śmierci za mężobóystwo.

Lecz któżby chciał oddać dozorne uwagi pod posłuszeństwo występnego Gzowskiego powieściom, y któżby mógł rozumieć, że uspokojony Kalenkiewicz z Domownikami w pojeździe jadąc, y trwożliwą tylko przez naturę płci maiąc z sobą społeczność, szukał w ten czas Gzowskiego śmierci, że pierwszy z pojazdu wysiadł, że pierwszy broń porwał, pierwszy chybnie wystrzelił, a w powtórzeniu strzelenia w inną stronę do Gzowskiego mierząc, w pojazd, y w Scypionownę trafił? nadto są dalekie od prawdy y od uwierzenia udania takie też tylko zmieszane występkiem serce wnętrzne uczucie do swojego od winy uwolnienia się wynaleść może

że uſprawiedliwienia. przez całą swoią o kryminale powieść bardziey ſię pokazywał winnym niżeli wydawał niewinność Gzowſki.

Uprzedził pochwałkami kryminał, y wykonał potym zajechawſzy drogę zabóyſtwo Gzowſki, winien więc odebrać karę Dekretem na niego sądzoną, winien z art: 40. Roz: 11. o ſkutkach pochwałkow piſzącego, y ma być przeto approbowany Dekret Ziemſki.

Pogrózki które kryminał uprzedziły, uzbrojenie ſię Gzowſkiego zajechanie drogi Kalenkiewiczom, conflictus który sam na ſiebie wyznaje, y że go wzruſzył niewypiera śmierć Scypionowny zewſząd wyznana, są to świadectwa winy Gzowſkiego, a tey jaſność ieſt przekonaniem żeby winny odebrał karę.

Mogłyżby go po mimo iego wyznania obronić te wynalazki. których zażywa albo ganiąc świadkow, albo niedopuſzczaiąc inkwizycyi czytania gdy nad odbyte niepotrzebował w Ziemſtwie innych;

Można ſię wcześnie upewnić, że nic kryminaliście przypodobanym niebędzie, co go o kryminał przekonywa, właſnym uſtom przyganiać będzie, poſtrzegłſzy że tą zbrodni iego świadkami, nieprzeto bowiem że był życia cudzego nieprzyiacielem właſnego nienawidzi, odbierał on tworu ſobie podobnego życie, rozumieiąc że swoje ſzczęśliwſzym przez to uczyni, nieopuściła go dotąd przyrodzoną Dobra właſnego miłość, przez którą wſzyſtkiego z prze co życiu swojemu albo pożyteczności ſzkodliwym poſtrzeże; niemalz w naturze tey dziwney prawdy żeby wzruſzała winnych do wyznania swojego wyſtępku, ſzukać iey tylko y znaleść można, lecz nie w uściach winnego, a zabóyca tam ſię niewinnym nazywać przywykł, gdzie wyſtępku swojego utaić niezoſtała dla niego ſpoſobność.

Zycie winnemu darować, ieſt to nadać imie cnoty zabóyſtwu, albo kryminałowi dać tytuł niewinności.

Oſtra sprawiedliwość przeciw winnemu ieſt świadkiem łagodney litości, w sercu mądrego Sędziego, który nieznamiłoſierdzia, tylko dla niewinności, y nie brzydzi ſię rygorem. gdzie ma politowanie za grzech.

Ma być potwierdzonym Ziemſki Dekret śmiercią zabóycę karzący, a ma być poprawiony w niedoſtateczney głowszczyznie raz przeto że Białogłowa zabita, drugi raz że ze ſtrzelby wykonany kryminał, ſowicie delatorom należącey, z Konſt: 1588. y art: 17. y 27. z Roz: 11.

Ma być tenże Dekret poprawiony, jako niewinnie za ewokacyą Kalenkiewiczow karzący, gdy oni przyzwoicie o akcye gwałtow w Grodzie Wołkowyſkim intentowali Proceder, y niemogli mieć w Ziemſtwie właściwego forum, chyba po dobrowolnym nato zgodzeniu ſię.

Ma też być uchylona płaca za konwikcye przez Gzowſkiego podſtępnie w Trbile otrzymane. Bo zły przewod Prawa konwinkuiącego niekonwinkowanego karą wedle Prawa ma obciążać onym ar: 41. z Roz: 4.

W nieukaraniu Gzowſkiey za zawodne o expulſyi ſkargi za potwarze Kalenkiewiczową do Komparycyi obwiniaiące, aniedowiedzione, za kontrowencye wielu dekretom przez Gzowſką popełnionemi, za wiolencye Kalenkiewiczom y Downarowiczom przez Gzowſkich czynione, a iuramentami dowodzone ma być podobnież Ziemſki Dekret iako approbowany poprawionym.

Y to ieſt co do pierwſzego z przeſwiadczeń ſkutku.

Drugi ſkutek ma dać sąd Kalenkiewiczom na wyrównanie działu, y na rozſądzenie wereſikacyinych pretenſyi pomylnie w ſądzie ziemſkim niedecydowanych, a iako one ſą ſkutkami ſprawy w Regeſtrach taktowych mieſzczoney, tak z tych że regeſtrow, że być oſtrzeżenia maią Kalenkiewiczowie proſzą.

Trzecim ſkutkiem ma być ukaranie Gzowſkiey winami appellacyinemi, których Konſtyt: 64. Roku przepuſzczać niekaże, a na które zarobili Gzowſcy cały Dekret żadnego nie omijając punktu przez założoną potwarząc appellacyą.

W oſtatku expenſa prawne że naymniey do 20,000. być pomnożonymi powinne, wieloletni z uſtawicznemi wydatkami proceder będąc świadkiem utrat jeſt przekonaniem na powinność reſtytucyi.

Rú 1793. M[ie]ca Apryla 13 Dnia Wykonałem Przysięgę na Wierność ~~Imperato~~ Nayiaśnieyszey Imperatorowey Jeymci Całey Rossyi.

Ex Libris Jozephi Woronice
Prefecti Ponium Palatin. [illegible]

Содержатель Книги
Мостовничи Минской
Осипъ Криштофовичъ
Соронецъ

Rim: Forgó K.R.



